



Panie Przewodniczący,
Panie, Panowie. Otóż ten tragiczny paradoks, jakim jest zagrożenie podstaw egzystencji człowieka, zagrożenie ekologiczne przez działania ludzi, działania prowadzone w imię najszczytniejszych haseł humanistycznych w służbie człowieka stanowi problem niezwykle, mający wiele przyczyn, a ze względu na swoją wysoką złożoność tak trudny do przezwyciężenia. Zazwyczaj tam wszędzie, gdzie mamy do czynienia z koniecznością rozwiązania skomplikowanych problemów, staramy się o możliwie skuteczne, możliwie awangardowe metody i metodologie działania. Otóż nie wymaga dowodu, że do tych najskuteczniejszych metod naukowych, metod rozwiązywania problemów, należą metody modelowe. Badania modelowe i tworzenie modeli odzwierciedlających rzeczywistość to jedna z metod najskuteczniejszych. Chciałbym zwrócić uwagę na model,

który niczego nie pomija, model, który wymienił w swoim wstępnym przemówieniu JM Rektor. Modelem, który jest zarówno modelem przyczyn, modelem przejawów, modelem stanu rzeczywistego i również prognostycznym modelem przyszłości jest Górnośląski Okręg Przemysłowy. Stąd obowiązek środowiska tutaj znajdującego się i tutaj pracującego zainteresowania wszystkich innych tym modelem. Jego badanie i rozpoznanie mechanizmów zmian winno być ostrzeżeniem i prognozą dla wszystkich polskich ekologicznie zagrożonych rejonów, które zaczynają się dopiero uprzemysławiać. Wszyscy, którzy są zainteresowani, jaka będzie prognoza, jaka będzie ich przyszłość, znajdują na Śląsku odpowiedź. Jeden z architektów zapytany przez dziennikarza: "Jaka będzie ta wspaniała, przyszła futurystyczna architektura XXI wieku?", odpowiedział: "Proszę wyjrzeć przez okno. To, co stoi, mam nadzieję, jeszcze przez 100 lat co najmniej pozostanie".

Aktualna sytuacja jednych jest prognozą dla innych. Szukając prognoz zapominamy, że takie przesunięcia w czasie stanowią niezwykle cenny materiał prognostyczny. Górnośląski Okręg Przemysłowy jest i powinien być przedmiotem badań, ponieważ na tej drodze, na drodze badań modelu można mieć nadzieję, że uzyskamy najbardziej skuteczne koncepcje rozwiązań planistycznych. Górnośląski Okręg Przemysłowy dostarcza nam również innych wycinkowych rozeznań modelowych, jak np. miasto Ruda Śląska, które może nam znakomicie tę prognozę uściślić - nie tylko tę bardzo odległą, ale i tę bliższą. Mamy na terenie Śląska takie przykłady miast, których perspektywiczny plan informuje, że ich praktycznie nie będzie w wyniku aktualnej działalności górniczej. Tak wygląda np. centrum jednego z miast, które w perspektywie tworzy duży zalew powstały w wyniku ruchów tektonicznych powierzchni ziemi. Mając tutaj wielu kolegów, którzy działają na co dzień na terenie GOP-u można dokładnie określić, jakie powstają zagrożenia, poza tymi konwencjonalnie znanymi zagrożeniami, wynikającymi z zanieczyszczeń atmosfery. Myślę, że oprócz tego co jest najbardziej cenne przy tego rodzaju spotkaniach, mianowicie poza wymianą myśli, opracowań i doświadczeń, powstanie w czasie obrad wiele haseł, tez i tematów, powstanie nowy aktualny pogląd na mechanizm zagrożeń ekologicznych. Ci spośród nas, którzy działają na terenie Śląska, oczekują na takie nowe spojrzenie i uwagi ze strony kolegów spoza środowiska śląskiego.

Do powodów tego tragicznego paradoksu, jakim jest zagrożenie podstaw egzystencji człowieka przez działalność człowieka, zaliczyć można żywiołowo rozwijające się specjalizacje naukowe. Bez specjalizacji nie ma odpowiedniej dogłębności poznania. Powstanie koncepcji specjalizowania jest oczywistą konsekwencją rozwoju nauk. Mamy w tej chwili tak ogromną ilość specjalności, że powstał dobitnie sygnalizowany problem styków pomiędzy specjalnościami. Niestety za mało mówi się o tym, że nauka nie potrafiła wykształcić równolegle równie skutecznych metod koordynacji i perspektywicznej strategii ocen. Tak właśnie powstają cechy żywiołowości rozwoju, żywiołowości wzrostu, trudności ze sterowaniem, wymykanie się specjalizacji spod planowej reżyserii. Myślę, że architektura i planowanie przestrzenne w zakresie koncepcji, syntezy i sterowania, ma wiele do zdziałania. Byłoby dobrze, gdybyśmy mogli przekonać naszych partnerów zajmujących się strategią rozwoju gospodarczego, że planowanie przestrzenne i architektura jest czymś w rodzaju - mówiąc językiem elektroniki - "elementu scalonego" w systemie ogólnym. Im więcej takich elementów scalonych potrafimy wytworzyć, tym bardziej przybliżymy się do opanowania kwestii sterowania wzrostem, który obecnie nosi zgubne cechy żywiołu. Wiemy również jak wielkie tempo zmian towarzyszy naszym działaniom planistycznym. Tymczasem, nie zawsze stosujemy takie metody planistyczne, które byłyby równie dynamiczne jak dynamika wzrostu. Niekiedy mają one cechy zgoła statyczne. Bardzo często uzależniamy pewne rozwiązania od peryferyjnego czynnika.

Zbyt mało nawiązujemy do mechanizmu wzrostu, do metod zdynamizowanych i elastycznych, które stają się warunkiem opanowania dynamicznych zjawisk rozwoju. Wiele kłopotu powodują nawyki i stereotypy myślenia, których przewyciężenie nie jest sprawą łatwą. Temu właśnie służyć powinna i służy wymiana myśli. Gdyby nam udało się dokonać kreowania odpowiednich systemów sprzężeń zwrotnych, czy też układów stymulacyjnych, skuteczność naszych planistycznych działań byłaby nieporównanie większa.

Problem skuteczności planowania przestrzennego nakazuje podjęcie prób nadania rangi problemom instrumentalizacji działań planistycznych. Wyposażenie we współczesną technikę, wspomaganie komputerowe, metody przetwarzania informacji czy też banki informacji - wszystko to jest zastanawiająco niewystarczające. Anemiczne są także metody przekazu informacji partnerom, a szczególnie dyspozycyjnym ośrodkom wyższego rzędu. Lepszy kontakt z ośrodkami dyspozycyjnymi to szansa na większy optymizm. Przekonywający optymizm to z kolei ważny element strategii planistycznych tak ładnie wyeksponowanych przez prof. Todorowskiego. Optymizm i nadzieje budzi pismo Wojewody Katowickiego, w którym postuluje aktywne współdziałanie różnych środowisk specjalistycznych - które mogłyby pomóc w opanowaniu żywiołów prowadzących do nadmiernych koncentracji osiedleńczych. Tego żywiołu nie da się opanować ani zakazami, ani nakazami, ani apelami. Muszą zaistnieć układy stymulacyjne. Wynaleźć taki układ stymulacyjny jest rzeczą godną nowoczesnego architekta i współczesnego planisty przestrzennego, gdyż to stanowi naszą, nie uświadamianą sobie w pełni, siłę działania. Należałoby również zwrócić uwagę na to, co jest podnoszone zarówno przez naszych partnerów, jak i naszych przeciwników, że działamy w sposób nierealny, że nie liczymy się często z aktualnymi możliwościami techniczno-ekonomicznymi. Jakoś wypadła z orbity naszych zainteresowań kwestia konfrontacji z aktualnymi możliwościami i rachunkiem ekonomicznym. Nie zrobią tego wyłącznie ekonomiści, gdyż ekonomiści robią na ogół kalkulacje konwencjonalne, a problem tkwi w kalkulacjach niekonwencjonalnych. Takich, w których znajduje się argumentacja strategiczna i sposób określenia cen: wody, ziemi, powietrza, tlenu czy zdrowia. To nie jest zazwyczaj ujmowane w kalkulacjach uzasadniających np. sensowność ekonomiczną eksploatacji czegośkolwiek. Owszem, właśnie pod wpływem działań planistycznych powstaje problem ceny wody i inne niekonwencjonalne ceny. Te ceny powinny mieć charakter porównawczy, a przede wszystkim strategiczny - jako element układu stymulacyjnego. Uruchomienie układów stymulacyjnych i sprzężeń zwrotnych, jak np. pomiędzy zdrowiem człowieka a zdrowiem środowiska, pomiędzy sensownością działań ludzkich a sensownością układu ekologicznego, pomiędzy wysoką jakością środowiska a wysoką jakością ludzi, winno znaleźć również niekonwencjonalne, jak skuteczne ujęcie ekonomiczne. Jestem głęboko przekonany, że zgromadzenie tak znakomych, wybitnych specjalistów i co ważniejsze ludzi, którzy się spotykają, ludzi wiernych sprawie i świadomych

zagrożeń ekologicznych środowiska, wskaże sposoby skuteczniejszych rozwiązań problemów zagrożenia podstaw ekologicznych egzystencji człowieka, powstałych przez niezupełnie przemyślaną tegoż człowieka działalność.